

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1894/5, na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

W roku ubiegłym szkolnym przeprowadzono nową organizację administracyi i ukończono przeprowadzenie nowych planów nauki.

Na podstawie ustawy z dnia 24. kwietnia 1894., która weszła w życie dnia 1. stycznia 1895, musiano zmienić orzeczenia organizacyjne szkół ludowych, określić obowiązki stron konkurencyjnych, uchylić fundusze szkolne okręgowe, rozpocząć dochodzenia, które okazały się potrzebne wskutek rekursów kilku miast i miasteczek przeciw nałożonym prestacyom i uregulować preliminarze miejscowe, ustanawiając wymagany nową ustawą ryczałt na wydatki rzeczowe i utrzymanie szkół. Zmiany w składzie Rad miejscowych i w atrybucyach tychże Rad są w toku. Równocześnie przystąpiono do załatwienia tych postanowień wspomnianej ustawy, które się odnoszą do budowy nowych szkół, a mianowicie do dostarczania planów i kosztorysów i udzielania zasiłków z funduszu krajowego, a to przede wszystkim tym szkołom, gdzie ustalona i coraz li-
czniejsza frekwencya wymaga większych lokalów.

Przyszłość okaże, o ile te zmiany administracyjne we wszystkich swych szczegółach odpowiadać będą nadziejom. Komisya szkolna na razie zwraca uwagę na okoliczność, która dla prawidłowej gospodarki Rad szkolnych miejscowych jest bardzo ważną, przez kilka lat była przedmiotem rozpraw w Sejmie, i spowodowała tamże postawienie i przyjęcie wniosków, — niestety bez skutku. Szło wtedy o to, aby urzędy podatkowe rozrachowały i ściągaly dodatki szkolne oddzielnie od dodatków gminnych, kwoty zaś otrzymane od kontrybuentów na potrzeby szkolne, wypłacały na ręce przewodniczącego Rady miejscowej. Mimo jednak uchwał sejmowych i przedstawień Wydziału krajowego, krajowa Dyrekcyja Skarbu nie uważała za odpowiednie przeprowadzenie tej zmiany, ani c. k. Rada szkolna się do niej nie przychyliła, pierwsza z powodów więcej formalnych i ewentualnej potrzeby powiększenia pracy, druga z obawy, że proponowany sposób nie doprowadzi do celu, gdyż i urzędy podatkowe nie przysporzyłyby Radom miejscowym kwot im się należących, w takim razie, co się niestety aż nadto często zdarza, że kontrybuenti z podatkami zalegają. To wszystko jednak nie zmniejsza koniecznej potrzeby zaradzenia złemu. Trudność bowiem położenia obecnego polega na tem, że pomimo prawidłowego uchwalenia preliminarza szkolnego, Rada miejscowa nader często znajduje się bez grosza do opędzenia preliminarzowych na potrzeby szkolne wydatków, gdyż wedle dotychczas przyjętych norm, repartycyja i uiszczanie tych kwot ma skutecznie zwierzechność gminna. Ta zaś najczęściej, nawet przy najlepszych chęciach, z powodu, że kontrybuenti zalegają z podatkami i dodatkami wszelkiego rodzaju

nie otrzymując na czas od urzędu podatkowego, lub tylko częściowo, kwot potrzebnych do opędzenia wydatków gminnych, tem mniej pomyśleć może o uiszczaniu kwot, uchwalonych na potrzeby szkolne.

Skoro tedy środek poprzednio przez Sejm wskazany, nie został przyjęty przez władze wykonawcze, należałoby pomyśleć o innym, jak n. p. o tymczasowym zasilaniu w wypadkach powyżej przytoczonych, Rad szkolnych miejscowych zaliczkami z funduszu krajowego, a komisya szkolna w tej mierze wnosi rezolucyą, dążącą do tego, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedstawił Sejmowi środki zaradcze, któreby uznał za odpowiednie.

Co do składu Rad miejscowych, komisya sądzi, że oznaczenie liczby jej członków, z gmin wybieranych, na podstawie stosunków miejscowych, z uwzględnieniem liczby mieszkańców, tudzież współudział delegatów uproszonych przez Wydział powiatowy, tam, gdzie Wydział zdoła wynaleźć chętnych, gorliwych i inteligentnych reprezentantów, okaże się przydatnym dla prawidłowego załatwienia spraw Radom miejscowym poruczonych. O nowych planach nauki wspomniały już poprzednie Komisje szkolne w sprawozdaniach z lat 1891/2, 1892/3, i 1893/4. Plany te jednak można uważać za ostatecznie wprowadzone w życie dopiero w ubiegłym roku. Wobec nie tak rzadkich głosów krytykujących obecny system i metodę nauczania, godzi się ponownie przypomnąć: że kierunek tej reformy wskazany przez Sejm krajowy w r. 1885, i że kierunek ten polega głównie na dwóch zasadach, ażeby szkoła nie dawała tylko jak dotąd pewien zasób ogólnych wiadomości elementarnych, ale żeby wiadomości te były zastosowane do praktycznych wymogów życia, a w szczególności do przyszłego zawodu ucznia — tudzież, co z poprzedniej zasady wynika, żeby szkoły wiejskie podawały naukę zastosowaną do górnictwa, miejskie zaś (5 - 6 klasowe) do zawodu rzemieślniczego i handlowego. Książki nowo zaprowadzone przeważnie odpowiadają temu wskazanemu przez Sejm kierunkowi i życzeniom tych, którzy słusznie żądają od szkolnictwa ludowego udzielania wiedzy elementarnej, zestawionej w sposób prosty i praktyczny.

W związku z temi pracami organizacyjnymi postępują przygotowania do wskrzeszenia szkół wydziałowych męzkich, urządzonych praktycznie, niż poprzednio istniejące, a później zwinęte, tudzież staranie o skuteczniejsze funkcyonowanie nauki dopełniającej, w której to myśli przystąpiono w ostatnich miesiącach roku 1895 do otwarcia dziesięciu kursów rolniczych.

Co do samej nauki twierdzi Rada szkolna, że dołożyła wszelkich starań, aby (w szkołach wiejskich) usunąć z tej nauki rozwlekłość i przesadę, i aby w nauce czytania pisania i rachunków doprowadzić do zupełnej biegłości i wprawy. Rada szkolna jednak zauważa, że wyniki tych usiłowań są jeszcze bardzo niejednostajne, są one bowiem zależne od stopnia inteligencji, przygotowania metodycznego i gorliwości nauczyciela, oraz od stanu budynku szkolnego, gdzie czasem przepchnięcie klas, odbija się niekorzystnie na skutkach nauki, wreszcie od mniej lub więcej regularnego uczęszczania młodzieży do szkoły, zwłaszcza, że uczęszczanie to po wsiach nader często zaczyna zmniejszać się od piątego roku nauki. Taż sama niejednostajność objawia się w szkołach wiejskich w kierunku wychowawczym i w nauce religii. Nie każdy niestety nauczyciel potrafi wywierać wpływ należyty na uczniów w duchu zdrowych zasad pedagogicznych, nauka zaś religii w wielu miejscach utrudnioną bywa brakiem czasu, oddaleniem siedziby duszpasterza od szkoły, nie zawsze odpowiedniem zastępowaniem jego przez nauczyciela

W szkołach zaś wyższego typu, miejskich, przedstawia się nauka, wedle sprawozdania Rady szkolnej, w ogóle korzystnie. Nauce religii zapewniono też należyty wpływ, a młodzież uczęszcza na wspólne nabożeństwa i exorty dla niej osobno wygłaszane. Z zadowoleniem podnosi komisya te starania władzy szkolnej, nie wątpiąc, że i władze duchowne ze swej strony w tym kierunku postępują, w kierunku, o którym wspominało sprawozdanie komisji szkolnej z roku 1894, zwracając się do duchowieństwa z gorącą prośbą, aby przy nauczaniu religii popierało usiłowania szkolnictwa, kładąc nacisk na praktyczne obowiązki chrześcijanina w rodzinie i społeczeństwie i nadając tem samem dziełu oświaty ludowej owe święcenie, które kościół jedynie takim dziełu nadać może, jeśli zechce swego potężnego wpływu użyć w celu ugruntowania istotnej chrześcijańskiej cywilizacji u ludu naszego". Komisya przytem zwraca uwagę na trudności, z którymi władze szkolne mają do walczenia z braku kandydatów na posadę katechetów przy szkołach miejskich. W zwykłych przedmiotach szkolnych nauka rozwija się stopniowo, wybitne zaś postępy widać w rysunkach. Nauka śpiewu lepsze daje rezultaty tu, niż w szkołach wiejskich. Sprawozdanie również wspomina o gimna-

stycie, robotach ręcznych i „Slojdzie“ szwedzkim, które to ostatnie odbywa się dodatkowo w niektórych szkołach, oraz o fizyce, chemii i historii naturalnej, którą uczą w wyższych klasach tego typu, z zastosowaniem do potrzeb uczęszczającej tam młodzieży.

Szkoły wydziałowe żeńskie i jedyna męzka w Sokalu okazują normalny rozwój i przyrost frekwencji.

Nadzór szkolny, jeśli ma być należycie wykonywany należy z pewnością do najtrudniejszych zadań władz szkolnych. Kontrola szkół i nauczycieli sama przez się wymaga, nadzwyczajnego zasobu i specjalnych wiadomości i zmysłu pedagogicznego i długoletniej praktyki i ścisłości i bezstronności — przymiotów, które niesłychanie rzadko znaleźć można połączone w jednej indywidualności. A jeśli jeszcze dodamy, że szkół ludowych jest u nas czynnych 3.640 z 6.896 klas, nauczycieli 6.287, uczęszczających do szkół dzieci 593.972 a do nadzorowania tego ogromu czynności w 74 powiatach i dwóch miastach głównych, było do niedawna tylko 59 inspektorów, którzy obecnie doszli do liczby 62, jeśli przypominamy sobie, że pp. oprócz wizytacyi szkół i napisania z tych wizytacyi sprawozdania, mają jeszcze sporo czasu zajętego posiedzeniami Rad okręgowych, pertraktacyami organizacyjnymi, korespondencyą z Radą krajową i i Radami miejscowymi, konferencyami nauczycielskimi, zestawianiem różnych wykazów urzędowych i td., to łatwo nam będzie pojąć, że przy najlepszych chęciach i niepomniejszych zdolnościach, tylko wyjątkowo pojedynczy inspektor potrafi sprostać swemu zadaniu w takiej mierze, jak tego społeczeństwo od niego wymaga i jak on sam się do tego poczuwa. Dodać wypada jeszcze, że nadzór nad tym nadzorem polega na ocenieniu przez Radę krajową owych raportów piśmiennych, tudzież na sprawozdaniach inspektorów krajowych. Inspektorowie ci zaś, których do niedawna było tylko trzech na cały kraj, mając każdy po 25 powiatów do nadzorowania, mają czas do objazdów nader ograniczony czynnościami bieżącymi, biórowymi i naradami w pełnej Radzie krajowej i w jej sesjach. W obec tego stanu rzeczy musimy już to uważać za postęp, że udało się władzy szkolnej krajowej uzyskać ustanowienie czwartego inspektora krajowego i stopniowe pomnożenie liczby inspektorów okręgowych. Zawsze jednak dolać jeszcze czterem inspektorów ma nadzorować po dwa okrągi szkolne, podczas gdy, jak to z poprzedzających wywodów wypływa, na jeden okręg jeden inspektor zaledwie wystarcza. Komisya tedy szkolna ponawia rezolucyę dawniejszą, domagając się rychłego dalszego pomnożenia inspektorów okręgowych i dodania im sił kancelaryjnych do pomocy.

Stosując się do rezolucyi uchwalonej przy ostatnich zmianach ustawy o władzach nadzorczych, Rada szkolna krajowa Radom okręgowym przypomniała, że mają i nadal prawo wysyłać osobnych delegatów do zwiedzania szkół i wyraża się o tym przedmiocie w swem sprawozdaniu jak następuje: „Na delegatów tych mogą Rady okręgowe zapraszać albo swoich członków, albo osobistości z poza swego grona, duchownych lub obywateli zajmujących poważne stanowisko i znających stosunki szkolnictwa ludowego. Zadaniem delegata będzie zwiedzić jednorazowo szkołę lub szkoły i naukę w nich odbywaną i zdać o nich sprawę Radzie szkolnej okręgowej. Sprawozdaniu temu nie należy zakreślać żadnych granic, natomiast mają być delegaci poinformowani, że nie służy im prawo dawania jakichkolwiek pouczeń lub wskazówek nauczycielom, bo prawo to zastrzeżone jest wyłącznie inspektorom szkolnym. Wizytacye tego rodzaju przynieść mogą dla szkolnictwa wielką korzyść, gdyż ułatwią nauczycielowi zetknięcia się ze społeczeństwem, które sąd swój o szkole i o nauczycielu będzie mogło oprzeć na własnem spostrzeżeniu. Sprawozdania delegatów załatwiane będą na posiedzeniach Rad szkolnych okręgowych, a następnie przedkładane Radzie szkolnej krajowej“.

Komisya szkolna podzielając zapatrywania tu wyrażone, może tylko wyrazić życzenie, żeby Rady okręgowe poczuwały się do obowiązku korzystania z owego prawa i nie ograniczały tych wizytacyi do jednorazowego zwiedzania szkół delegatom poruczonego. Przypuszczają bowiem należy, że delegatami wybrane zostaną osobistości, jak się Rada krajowa wyraża „znające stosunki szkolnictwa“, — a jeśli taki delegat okazuje tyle zamiłowania i poczuwa się do obowiązku, podjęcia się nałożonego na niego obowiązku, natenczas korzyść, której się spodziewa Rada szkolna z tych wizytacyi będzie wydatniejsza, jeżeli nie będzie tylko „jednorazową“.

Ze szczegółowych wykazów i szeregu dat statystycznych pódanych w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej widzimy, że dzieci w wieku szkolnym pobierało naukę: w r. 1892/3 527.423, w r. 1893/4 539.899, zatem więcej o 12.476; w r. 1894/5 557.633, zatem więcej o 17.734.

Nauczycieli i nauczycielek było w r. 1892/3 egzaminowanych 5.012, w r. 1893/4 5.141 więcej o 29, w r. 1894/5 5.263 więcej o 122; bez egzaminu w r. 1892/3 863, w r. 1893/4 941 więcej o 78, w r. 1894/5 1024 więcej o 83.

Okazuje się tedy przy naturalnym wzroście liczby dzieci uczęszczających, nader niedostateczny przyrost liczby nauczycieli, zwłaszcza egzaminowanych. Liczba szkół miejskich, a głównie klas nadetatowych tamże, powiększyła się, gdyż przy szkołach więcej klasowych można łatwiej posługiwać się siłami młodszymi, mniej ukwalifikowanymi. Brak zaś najdotkliwszy okazuje się takich nauczycieli, którzy by byli zdolni do samoistnego prowadzenia szkoły wiejskiej jednoklasowej. Szkół nieczynnych, po większej części dla braku nauczycieli było w r. 1892/3 321, w r. 1893/4 412, w r. 1894/5 453, a gdyby się chciało wszystkie stałe posady wyłącznie siłami ukwalifikowanymi obsadzić, potrzebowano by się o 1633 takich więcej, niż są do dyspozycji.

W powyższych cyfrach okazuje się w sposób jaskrawy ujemna strona naszego szkolnictwa ludowego w obecnym jego stanie.

Powody tego aż nadto często były wykazane. Stosunkowo mała liczba młodych ludzi wstępuje do seminarjów nauczycielskich, z pomiędzy których znowu część przed ukończeniem, część po ukończeniu nauki zwraca się ku innym zawodom, objęciując sobie tam większe korzyści materyalne.

Starano się brakowi temu zaradzić w trzech kierunkach: podwyższeniem płac, co się stało ponownie kilka dni temu, podwyższeniem stypendjów (do 90.000 od rządu, 30.000 od kraju) i pomnożeniem liczby seminarjów, a Rada szkolna wyraża nadzieję, że „w kilku latach najbliższych zapelnia się dotkliwie luki w stanie nauczycielskim,“ nadzieja oparta głównie na powiększonej frekwencji seminarjów.

Seminarjów w po otwarciu nowo założonych w Krosnie i Sokalu jest obecnie dwanaście, dziewięć męskich, trzy żeńskie, do których zapisało się 2.048 uczniów i 671 uczennic, o 154 uczniów i 32 uczennic więcej, niż z końcem ubiegłego roku. Egzamin złożyło 142 uczniów i 72 externistów, 138 uczennic i 64 externistek, — razem tedy 416.

W urządzeniu i prowadzeniu seminarjów nie zaznacza sprawozdanie żadnej zmiany, celem dodatkowego zaś wykształcenia nauczycieli i nauczycielek urządziła Rada szkolna kursa fachowe dla szkół wydziałowych, mianowicie w Krakowie dla przedmiotów przyrodniczo-matematycznych, we Lwowie dla rysunków i matematyki, do których uczęszcza po dwudziestu kandydatów; inne zaś także w Krakowie i we Lwowie, dla przedmiotów historycznych i językowych, dla trzydziestu kandydatów, dalej dla czterdziestu nauczycielek kursa robót kobiecych, nareszcie w Horodence kursa rolnicze, dla dziesięciu uczniów, przysparzając tem zarządzeniem szkołom zastęp nauczycieli i kierowników z fachowym i stosunkowo wyższem wykształceniem, nauczycielom zaś nowe widoki awansu na lepsze stanowisko z wyższem wynagrodzeniem.

Komisya szkolna przyjmując z zadowoleniem do wiadomości rozumne i energiczne w tym kierunku działania Rady szkolnej nie wątpi, że władza nasza szkolna krajowa z niemniejszą bacnością zwróci swą uwagę ku stronie wychowawczej swego zadania, starając się, jak to zeszlóroczna komisya wskazała, obok przysporzenia krajowi większej liczby nauczycieli ukwalifikowanych, ażeby wychodzący ze seminarjum kandydat był przede wszystkim człowiekiem opartym na zdrowych zasadach, z poczuciem obowiązku, przejęty ważnością swego zadania, bez przesadnego wyobrażenia o ważności własnej osoby, skromny, ścisły, służbisty, surowy dla siebie, życzliwy dla innych. Przejęta tą myślą, do tego celu dążąc, komisya sejmowa szkolna, w dwóch poprzednich swoich sprawozdaniach wskazywała potrzebę założenia i praktycznego urządzenia internatów przy seminarjach nauczycielskich. Komisya obecna zgadza się z tem wielostronnie wyrażonem życzeniem, urzeczywistnieniem którego, i Rada szkolna już się zajmuje; ofiarując bowiem kandydatom nauczycielskim w takim internacie, za mierną opłatę skromne, przyzwoite schronienie, koleżeńskie pożyczki, życzliwą opiekę, połączoną ze ścisłym porządkiem domowym, można spodziewać się, że tak jak podwyższenie płac i nadanie stypendjów i takie internaty zachęcać będą młodzież do zawodu nauczycielskiego i że tym sposobem ilość nauczycieli będzie większą, jakoś ich coraz odpowiedniejszą. Dlatego komisya kończąc swe sprawozdanie, także w sprawie zakładania internatów proponuje ponowienie wniosku przez Sejm przyjętego na zeszlórocznej sesyi.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zwrócił uwagę na niedogodności, powstające dla Rad szkolnych miejscowych z powodu zalegania w uiszczaniu dodatków szkolnych i na najbliższej sesji puzedstaWił odpowiednie wnioski.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w najbliższym czasie ustanowieniem większej liczby inspektorów szkolnych okręgowych, zrównał ich liczbę z ilością okręgów szkolnych — oraz dostarczył Radom szkolnym okręgowym odpowiednich sił kancelaryjnych.

IV. Sejm ponownie zwraca uwagę Wydziału krajowego na sprawę stopniowego zakładania internatów przy seminariach nauczycielskich, z poleceniem przedstawienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi.

Przewodniczący i Sprawozdawca

Czartoryski.